

Czwartek, 2 listopada 1967 roku
Rok XXII Nr 259 (6497)**DZIENNIK
ŁÓDZKI****Min. A. Rapacki
odwiedzi
Belgię i Luksemburg**

Dzisiaj minister spraw zagranicznych Adam Rapacki udaje się z dwudniową wizytą do Belgii na zaproszenie belgijskiego ministra spraw zagranicznych Pierre Harmela.

4 listopada minister A. Rapacki uda się do Luksemburga na zaproszenie ministra spraw zagranicznych tego kraju P. Gregoire.

**Telefilm
z kosmosu**

Dnia 31 października telewizja radziecka pokazała zdjęcia filmowe zrobione w momencie rozłączenia się sputników „Kosmos-186” i „Kosmos-188”. Miliony widzów widziały zdjęcia otrzymane bezpośrednio z kosmosu. Na ekranach widać było oba satelity. Kamera telewizyjna, umieszczona była na sputniku „Kosmos-186”. Oprócz sputników widziano gęste obłoki, zakrywające powierzchnię Ziemi, nad którą przelatywały aparaty kosmiczne. W filmie pokazano sam moment rozłączenia sputników, kiedy to z Ziemi przekazano polecenie rozłączenia. „Kosmos-188” zaczął powoli oddalać się i szybko znikł z pola widzenia.

Praskie Centrum

W prawobrzeżnej części Warszawy, w rejonie ul. Targowej, wyrównano nowoczesną dzielnicę - Praskie Centrum obejmujące trzy odrębne zespoły zabudowy. Pierwszy etap prac rozpoczyna się w przyszłym roku. Rozebrany zostanie szereg starych budynków.

**U Thant proponuje
rozszerzenie działalności obserwatorów ONZ
na Bliskim Wschodzie**

Sekretarz generalny ONZ U Thant w sprawozdaniu przedłożonym w środę Radzie Bezpieczeństwa zaproponował znaczne rozszerzenie działalności obserwatorów ONZ w rejonie Kanału Sueskiego. W myśl tych propozycji grupy obserwatorów zajmujące dotychczas posterunki na lądzie powinny uzyskać sprzęt umożliwiający im dokonywanie obserwacji na wodzie i w powietrzu. W tym celu należałoby przydzielić im łodzie patrolowe, które mogłyby za-

głować po Kanale Sueskim, po Jeziorze Gortzlim i okolicznych wodach. Sprawozdanie U Thanta sugeruje również zwiększenie liczby obserwatorów do 90 ludzi.

*** Aresztowanie
Denktasza
* Ultimatum
Turków**

Na Cyprze doszło do ponownego wzrostu napięcia między obydwoma społecznościami, grecką i turecką na skutek aresztowania we wtorek jednego z przywódców Turków cypryjskich, Raufa Denktasza, który usiłował nielegalnie przedostać się na wyspę.

Obie społeczności umacniają swe fortyfikacje na tzw. „zielonej linii”, oddzielającej ich sektory w samej Nikozji.

Oficjalny komunikat opublikowany w środę w Nikozji podaje, że Denktasz i jego dwaj towarzysze, również aresztowani, posiadali broń i różne fałszywe dokumenty, a przedostali się na terytorialne wody cypryjskie dzięki pomocy okrętu tureckiego, który miał wprowadzić ich stateczek na te wody. Denktasz - kontynuuje komunikat - miał przyznać się w śledztwie, że przybył aby wypełnić „tajną misję”.

Ze swej strony rząd turecki zapewnia, że Denktasz

członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Zenon Kliszko i I sekretarz KW w Katowicach Edward Gierek.

W skład delegacji wchodzi również członek KC PZPR, ambasador PRL w Związku Radzieckim Edmund Zastokowski.

Wraz z delegacją do Moskwy udał się ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Astow. Przybywającą do Moskwy polską delegację partyjno-rządową, która będzie uczestniczyć w obchodach 50 rocznicy Rewolucji Październikowej powitali na lotnisku wnurowskim sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny, członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy za stepca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR D. Polanski i inni czołowi działacze partyjni i państwowi ZSRR.

**Wzrost
napięcia
na Cyprze**

udał się na Cypr bez jego wiedzy i zgody. Ankara podjęła za pośrednictwem specjalnego przedstawiciela ONZ na Cyprze kroki, celem uwołnienia i repatriacji Denktasza.

Turcy cypryjscy wystosowali ultimatum do rządu Cypru, w którym domagają się natychmiastowego uwolnienia Denktasza, w przeciwnym razie grożą podjęciem walk.

**Walki w rejonie
Bukawu**

Kongijski minister spraw zagranicznych Bomboko oświadczył, że w rejonie Bukawu doszło do nowych ostrych walk między kongijską armią rządową a białymi najemnikami pułkownika Jeana Schramme i żandarmami katangijskimi. W walkach tych brali najemnicy i żandarmi strasili wielu zabitych i rannych.

**Marszałek
M. Spychalski
złoży wizytę
w Finlandii**

Na zaproszenie ministra obrony narodowej Finlandii Stalo Suorttanena, 9 bm. uda się z kilkudniową rewizytą do Finlandii minister obrony narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką.

**Brown poda się
do dymisji?**

Jak donosi Agencja Reutera w Londynie, w Wielkiej Brytanii obiegły w środę pogłoski na temat możliwości podania się do dymisji ministra spraw granicznych George Browna. Ta fala pogłosek związana jest z gwałtownym atakiem ministra Browna na znanego brytyjskiego magnata prasowego lorda Thomsona. Podczas wtorkowego obiadu wydanego przez Thomsona na cześć grupy wielkich przemysłowców i finansistów USA i Wielkiej Brytanii, Brown zarządził mianowicie w ostrych słowach Thomsonowi, że kontrolowane przez niego pisma działają na szkodę Wielkiej Brytanii ujawniając przedwcześnie poufne dane o działalności rządu.

**Kraj w dniu
Święta Zmarłych**

W dniu Święta Zmarłych od wczesnych godzin rannych zapelnily się cmentarze w całym kraju setkami tysięcy osób, które zgodnie z tradycją przyszły złożyć wianki jesiennych kwiatów i zapalić znicze na grobach swoich najbliższych, zmarłych w czasie pokoju i poległych w walkach o wolność. Światłami zniczów i bukietami chryzantem rozkwitły cmentarze żołnierskie polskich i radzieckich oraz uświęcone męczenników Polaków miejsca straceń, których tak wiele w naszym kraju. Zapelnily świeczki i zajaśniały wianki kwiatów na zagubionych w lasach bezmiennych mogiłach polskich i radzieckich partyzantów, którzy poległi walcząc z okupantem hitlerowskim za „wolność waszą i naszą”. Złożono także kwiaty na grobach zasłużonych Polaków - rewolucjonistów, uczonych, pisarzy i artystów.

**Jutro wmurowanie aktu erekcyjnego
pod łódzki Dom Prasy na Widzewie**

- Nowoczesna drukarnia
- 11-kondygnacyjny biurowiec

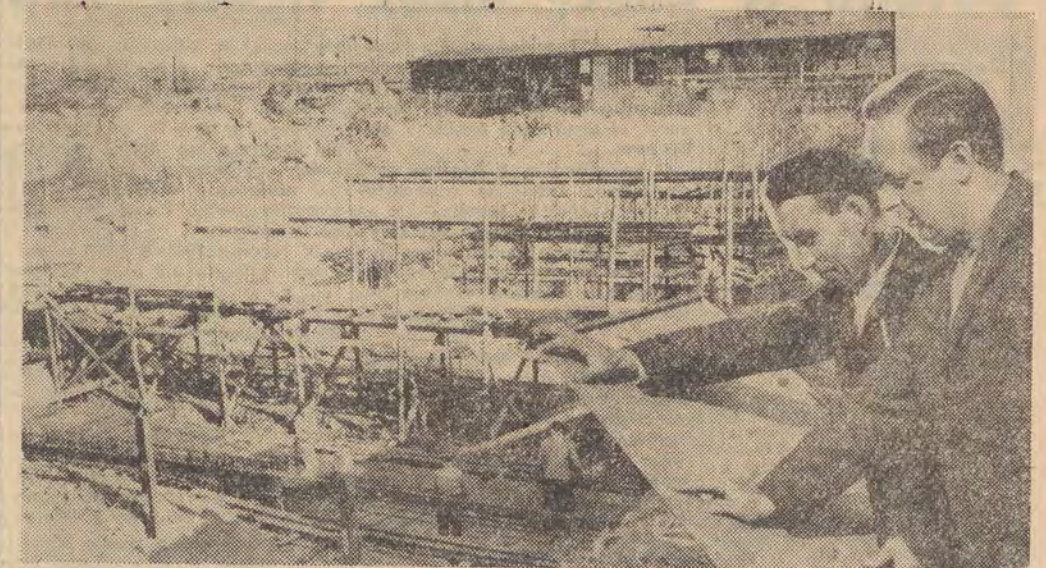


Foto - L. Olejniczak

Przy ul. Armii Czerwonej, tuż za Monopolem, duży ogrodzony plac budowy.

- Czy tu buduje się Zakłady Graficzne RSW „Prasa”? - pytamy pierwszego napotkanego robotnika.

- Tak - odpowiada.

- Gdzie jest kierownik budowy?

- Są razem z majstrem w biurze.

**Zmarł
Franciszek Grochalski**

wódzka Rada Narodowa w Łodzi wybiera Go na stanowisko przewodniczącego Prezydium WRN. W latach 1952/58 pracuje na stanowisku przewodniczącego Prezydium WRN w Zielonej Górze i Koszalinie, a następnie jako dyrektor departamentu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej w Warszawie. Następnie przechodzi do pracy w NK ZSL, gdzie pracuje od października 1959 roku. W tym czasie Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi ponownie powołuje Go na stanowisko przewodniczącego Prezydium. Poza tą od powiedzialną pracą - Franciszek Grochalski pełni również szereg funkcji polityczno-społecznych.

Dnia 1 listopada 1967 roku zmarł po długotrwałej chorobie wybitny i zasłużony działacz polityczny i społeczny, poseł na Sejm PRL - długoletni przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi - Franciszek Grochalski.

Franciszek Grochalski urodził się 2 grudnia 1912 roku w Wołczkowie na Wołyniu. Jako syn chłopski od młodych już lat związany był z postępowym ruchem ludowym. Od 1932 r. jest członkiem Stronnictwa Ludowego i należy do grupy radykalnych działaczy.

Wielokrotnie karany administracyjnie przez ówczesne władze sanacyjne. W roku 1932 za aktywny udział w organizowaniu strajków chłopskich zostaje skazany i osadzony w więzieniu w Stanisławowie. W 1939 roku jako uczestnik kampanii wrześniowej dostaje się do niewoli niemieckiej i do wyzwolenia przebywa w obozie jenieckim. Po zakończeniu działań wojennych wraca do kraju i czynnie włącza się do pracy nad odbudową kraju i umocnieniem naszej państwowości na odzyskanych ziemiach zachodnich. Prace rozpoczyna w Brzegu nad Odrą, początkowo jako pracownik Starostwa Powiatowego a następnie przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

Jego ofiarność, zdolności i oddanie Polsce Ludowej powodują, że władza ludowa powierza mu coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska państwowe i społeczne. W latach 1947/50 pełni kolejno funkcje przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu i Krakowie. W czerwcu 1950 roku Woj-

Od wielu lat był członkiem NK ZSL i wiceprezesa WK ZSL w Łodzi. Od 1961 roku był posłem na Sejm PRL, był również członkiem Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa oraz przewodniczącym Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Indyjskiej w Łodzi.

Franciszek Grochalski za wybitną działalność społeczno-polityczną i gospodarczą odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Medalem i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego i wieloma innymi odznaczeniami.

Społeczeństwo ziemi łódzkiej traci w Zmarłym żarliwego i ofiarnego bojownika o sprawiedliwość społeczną, wybitnego i utalentowanego działacza politycznego, społecznego i gospodarczego, człowieka skromnego, wieloletniego i gorącego sercem, któremu żadne sprawy ludzkie nie były obojętne.

Cześć Jego pamięci!

Trumna ze zwłokami Zmarłego wystawiona będzie w Sali Głównej Prezydium WRN w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, w dniu dzisiejszym w godz. od 14 do 17 i w dniu pogrzebu - 3 listopada w godz. od 10 do 13.

Kondukt pogrzebowy wyruszy o godz. 13 sprzed gmachu Prezydium WRN na Cmentarz Komunalny w Łodzi.

**Prezydent Turcji
przybył
do W. Brytanii**

Prezydent Turcji, Sunay, przybył w niedzielę z tygodniową oficjalną wizytą do Wielkiej Brytanii. Program jego pobytu przewiduje spotkanie z premierem Wilsonem, w czasie których będą omawiane problemy stosunków między obu krajami i sprawy międzynarodowe. Według doniesień gazet, londyńskich, w toku rokowań poruszony będzie problem Cypru. Jest to pierwsza oficjalna wizyta prezydenta Turcji w Wielkiej Brytanii.

Prezydentowi towarzyszy m. in. minister spraw zagranicznych, Caglayangil.

(Dalszy ciąg na str. 6)

Mapy Srebrnego Globu

Astronomowie Ultrasfioletowej Akademii Nauk sporządzili mapy plastyczne niektórych części Księżyca. Zastosowali oni metodę fotometryczną dla badania nie tylko górzystej, lecz także równinnej części powierzchni Srebrnego Globu. Astronomowie, mierząc na podkładzie fotografii, wyznaczyli poszczególne odcinki równinnej części Księżyca przy różnych położeniach Słońca, z wielką dokładnością określili nachylenie tych odcinków oraz ukształtowanie powierzchni. Obserwacje te posłużyły za podstawę do sporządzenia map plastycznych Księżyca.

Hiszpania

Trzech księży stanie przed sądem wojskowym

Jak informuje z Madrytu korespondent AFP, 27 osób, w tym trzech księży katalońskich, staną przed sądem wojskowym w Tarrasie (w pobliżu Barcelony) za udział w starciach między członkami komisji robotniczych a policją, które wybuchły w ubiegły piątek.

3 osoby ciężko ranne

Zderzenie pociągów pod Rypinem

Na terenie stacji kolejowej Kredki w pow. Rypin zderzyły się dwa pociągi: pociąg towarowy relacji Kutno - Ilawa wpadł na pociąg osobowy Brodnica - Kutno. W wyniku zderzenia wykołczyły się oba parowozy, dwa wagony osobowe i wagon bagażowy oraz cysterna z ładunkiem oleju. 3 osoby doznały ciężkich obrażeń: konduktor pociągu osobowego 41-letni Józef Kopczyński, zam. w Kutnie, pasażer pociągu osobowego 23-letni Jan Gielnik, mieszkaniec Brodnicy oraz 58-letni Władysław Welniński, pracownik PKP, zamieszkały w Rakowcu pow. Kwidzyn. Ofiary wypadku przewieziono do szpitali. 15 osób, które doznały lekkich obrażeń, po opatrzeniu ambulatoryjnym mogły udać się do domu.

Kronika wypadków

Przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Przedzalanianej wypadł z tramwaju linii 10-8 Eugeniusz Sierocki (zam. Gdańska 25).

Na ul. Pabianickiej, w pobliżu Ronda Titowa, wypadła z tramwaju nr 5 bis, 86-letnia Antonina Płachta (zam. Przy-

SKROT NAJWAZNIEJSZYCH DEPEZ Z OSTATNIEJ GWILI

Przebywający z wizytą w Londynie król Jordanii Husajn przeprowadził w dniu 1 bm. rozmowę z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii, G. Brownem. Tematem była sytuacja na Bliskim Wschodzie po wydarzeniach wojennych z czerwca br.

Husajn ma 2 bm. spotkać się z premierem Wilsonem, a następnie uda się do Stanów Zjednoczonych.

Wiceminister spraw zagranicznych Niemiec, Republiki Demokratycznej, G. Stibi w przemówieniu wygłoszonym w telewizji NRD oświadczył, że słowa i czyny rządzących Bonn dowodzą, iż rząd niemiecki czyni wszystko, aby nie dopuścić do zawarcia układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Król grecki Konstantyn zaprzysiął w środę trzech nowych ministrów wchodzących w skład rządu utworzonego przez juntę wojskową. Zajął oni miejsca opróżnione przez swych poprzedników, którzy podali się w poniedziałek do dymisji. W Atenach zwraca się uwagę na fakt, iż nadal pozostało nie obsadzone ważne stanowisko ministra przemysłu i robót publicznych, który również zrezygnował ze swej funkcji.

Dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w stolicy NRD odbyła się w środę uroczysta akademii, zorganizowana przez Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Radę Państwa NRD, Radę Ministrów oraz Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na akademii przemówienie wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego SED, przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht.

W sprawie rewizji konstytucji greckiej

Minister spraw wewnętrznych wojskowej junty greckiej general Stylianos Patakos oświadczył na konferencji prasowej, że powołana przez juntę komisja, której zadaniem jest rewizja konstytucji, przedstawi nowy projekt konstytucji najpóźniej do 15 grudnia br.

byszewskiego 31). Z obrażenia mi ciała przewieziono ją do Szpitala im. Piwożona.

Na skrzyżowaniu ulic Rewolucji 1905 r. i Bucza samochód osobowy XB 9948 zderzył się z motocyklem. Pojazdy uległy uszkodzeniu. (reg)

W Moskwie odsłonięto kamień węgielny pod pomnik 50-lecia władzy radzieckiej, który stanie w pobliżu Kremļa, na placu zwanym dotychczas maneżowym i przemianowanym na Plac 50-lecia Października.

Kamień z granitu odsłonięto w śróde w obecności tłumy moskiewczan.

Przedstawiciel Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu w Hanoi, że w ciągu lipca - sierpnia i września powstańcy zadali Amerykanom, wojskom sajskońskim i innym oddziałom przeciwnika, straty - 82 tys. zabitych, rannych oraz wziętych do niewoli. Spośród tej liczby 32,5 tysiąca stanowią żołnierze amerykańscy. W tym samym okresie powstańcy zniszczyli na ziemi lub zestrzelili 747 samolotów, uszkodzili 1.180 pojazdów mechanicznych, z czego 790 jednostek pancernych, tak że nie nadawały się one do użytku, zatopili 76 wojskowych jednostek pływających, wykołczyli 8 lokomotyw i 20 wagonów, zniszczyli 94 posterunki, 78 mostów, 52 składy amunicji oraz 19 składów paliwa, gdzie spłonęło 18 milionów litrów. (reg.)

Delegacja SED przebywała w Kairze

Opublikowano w Kairze komunikat o wizycie w ZRA delegacji partyjnej SED.

Komunikat głosi, że delegacja Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec potępia agresywne plany Izraela i podkreśla konieczność bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich z terytoriów arabskich na pozycje zajmowane przed 5 czerwca br. oraz wyplacenia pełnego odszkodowania za szkody wyrządzone krajom arabskim w wyniku agresji. Delegacja potępia politykę rządu bońskiego i pomoce udzielaną przez Izraelowi.

Delegacja SED pod przewodnictwem Hermana Materna przebywała w Kairze za zaproszeniem Arabskiego Związku Socjalistycznego.

W dniu 1 listopada 1967 r. po ciężkiej chorobie zmarł

Franciszek Grochalski

przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, poseł na Sejm PRL, zasłużony działacz, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej oraz wyróżniony Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego i wieloma innymi odznaczeniami.

W Zmarłym straciłmi wybitnego działacza rad narodowych, ZONIE, CORKOM i RODZINIE Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI

Z powodu zgonu

Franciszka Grochalskiego

przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

wyrazy głębokiego współczucia ZONIE, CORKOM i całej RODZINIE Zmarłego składają

EGZEKUTYWA KW PZPR w ŁODZI PREZYDIUM WRN w ŁODZI

W dniu 1 listopada 1967 roku zmarł nasz najukochańszy

Franciszek Grochalski

przewodniczący Prezydium WRN w Łodzi, członek NK i wiceprezes WK ZSL, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy i wieloma innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi

o czym zawiadamiają pograżone w żalobie i głębokim żalu

ZONA, CORKI i RODZINA

Konferencja krajów wschodniej Afryki

Dnia 1 bm. w stolicy Etiopii rozpoczęła się konferencja 11 krajów wschodniej Afryki, zorganizowana przy współudziale komisji gospodarczej ONZ dla Afryki. Porządek dzienny obejmuje problemy rozwoju współpracy krajów tej strefy. W obradach biorą udział delegacje Etiopii, Tanzanii, Kenii, Burundii, Malawi, Rwandy, Somalii, Madagaskaru i Zambii.

W dniu 1 listopada 1967 roku zmarł

kol. Franciszek Grochalski

członek Naczelnego Komitetu, wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poseł na Sejm PRL, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Zmarły był długoletnim, radykalnym, zasłużonym działaczem ruchu ludowego. Całe swe życie poświęcił walce o sprawiedliwość społeczną i pracy dla Polski Ludowej. Za wybitną działalność polityczną, społeczną i gospodarczą odznaczony został: Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Medalem i Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego oraz innymi odznaczeniami.

W Zmarłym Zjednoczone Stronnictwo Ludowe traci działacza oddanego w pełni służbie dla narodu. Cześć Jego pamięci!

NACZELNY KOMITET ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 1 listopada 1967 r. po długotrwałej chorobie zmarł

Franciszek Grochalski

wieloletni przewodniczący Prezydium WRN w Łodzi, poseł na Sejm PRL, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Medalem i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego oraz Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego i wieloma innymi odznaczeniami.

W Zmarłym społeczeństwo ziemi łódzkiej traci wybitnego i oddanego działacza rad narodowych, który wszystkie swe siły poświęcił Polsce Ludowej.

Cześć Jego pamięci!

WOJEWÓDZKA RADA NARODOWA i PREZYDIUM WRN w ŁODZI

W dniu 1 listopada 1967 r. zmarł przedwcześnie

kol. Franciszek Grochalski

członek Naczelnego Komitetu i wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poseł na Sejm PRL i przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

W Zmarłym tracimy radykalnego, zasłużonego działacza ruchu ludowego, człowieka o wybitnych walorach charakteru, o gorącym sercu, nieugiętego bojownika o sprawiedliwość społeczną, odznaczony: Orderem Sztandaru Pracy II kl., Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Medalem i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego oraz Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego.

Zegnając Go z głębokim żalem - składamy wyrazy współczucia ZONIE, CORKOM i całej RODZINIE.

WOJEWÓDZKI KOMITET ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO w ŁODZI

W dniu 1 listopada 1967 roku Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi - z głębokim żalem przyjęła wiadomość o zgonie

Franciszka Grochalskiego

przewodniczącego Prezydium WRN w Łodzi, poseł na Sejm PRL, wiceprezesa WK ZSL w Łodzi - zasłużonego działacza politycznego i społecznego, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II kl., Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej oraz Medalem i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego i wieloma innymi odznaczeniami.

W Zmarłym tracimy wybitnego i żarliwego bojownika o sprawy społeczne, ofiarnego działacza, człowieka skromnego, który całe swoje życie poświęcił sprawom ludzkim. Cześć Jego pamięci!

EGZEKUTYWA KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR w ŁODZI

Z prawdziwym żalem przyjęliśmy wiadomość o zgonie

Franciszka Grochalskiego

przewodniczącego Prezydium WRN w Łodzi, wiceprezesa WK ZSL w Łodzi, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej oraz Medalem i Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i wieloma innymi odznaczeniami.

ZONIE, CORKOM i RODZINIE Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa

EGZEKUTYWA KW PZPR

1 listopada 1967 r. zmarł

poseł Franciszek Grochalski

przewodniczący Prezydium WRN w Łodzi, wiceprezes WK ZSL, zasłużony działacz ziemi łódzkiej, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

ZONIE i CORKOM wyrażamy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia.

PREZYDIUM WK SD w ŁODZI

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Z Sadkiem przeciwko Legii Ostatni w Łodzi mecz ligowy ŁKS

Jeszcze tylko dwie kolejki spotkań pozostały do zakończenia rozgrywek rundy jesiennej I i II ligi. Jedenastka ŁKS rozegra w najbliższą niedzielę 5 bm. ostatni w rundzie jesiennej mecz ligowy. Przeciwnikiem łodzian

Wióknarz (Ł) gra ze Stałą Kraśnik

Zespoły ligi międzywojewódzkiej zbliżają się do końca rozgrywek. Pozostały jeszcze trzy kolejki spotkań. Atrakcyjnie zapowiada się sobotni mecz w Łodzi, w którym lider tabeli Wióknarz grać będzie ze Stałą Kraśnik. W zespole gości występuje reprezentant Polski, prawoskrzydłowy Kozerski. Łodzianie mają duże szanse na odniesienie sukcesu w tym spotkaniu. Mecz rozpocznie się o godz. 14 na stadionie przy ul. Kilińskiego 188.

Najgroźniejsi rywale Wióknarza mają stosunkowo łatwych przeciwników. Legia II spotka się z AZS Warszawa, a Motor gości u siebie Warszawiankę. Zarówno Czarni jak i Concordia rozegrają swoje mecze na wyjeździe. Radomszczańskie grają w Elku z Mazurem, a Concordia w Świdniku z Avią. Pozostałe mecze: Warmia - Victoria, Znicz - Lublinianka, Polonia - Wióknarz (B). (m)

będzie groźna jedenastka warszawskiej Legii. Spotkanie to rozpocznie się o godz. 12 na stadionie przy al. Unii 2. O godz. 10 grać będą juniorzy obu klubów.

O przeciwnikach łodzian można mówić tylko w superlatywach. Wicelider tabeli - w ze spole grają zawodnicy tej klasy co Brychczy, Gmoch, Zmijewski - w sumie drużyna niezwykłe groźna mająca w tym sezonie apetyty na tytuł mistrza Polski.

Łódzka drużyna przeżywa obecnie - miejmy nadzieję chwilowy - kryzys. Sądymy, że łodzianie swój ostatni w tej rundzie mecz na własnym terenie potraktują jako możliwość zrehabilitowania się za nie najlepsze ostatnie wyniki. Na pewno w ŁKS wystąpi już Sadek.

Komunikatu

KS Kolejkarz ogłasza rekrutację do sekcji szermierczej dziewcząt i chłopców w wieku 10-15 lat. Zapisy przyjmuje trener Z. Kuran w poniedziałki i czwartki godz. 16-17 w lokalu klubu przy ul. A. Struga 6.

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje kurs dla instruktorów kolarstwa. Zapisy w lokalu związku, Pl. Komuny Paryskiej 5 codziennie godz. 8-17.

ale naszym zdaniem po dłuższym okresie przerwy spowodowanej kontuzją nie będzie go stać na zaprezentowanie normalnej formy. W każdym razie liczymy na dobrą postawę łodzian i wiemy, że ŁKS stać na pokazanie dobrego futbolu i uzyskanie w Łodzi korzystnego wyniku.

W sezonie 1965/66 ŁKS zremisował z Legią 0:0 oraz przegrał 1:3, a w sezonie 1966/67 ŁKS wygrał w Łodzi 1:0, a w Warszawie zremisował 1:1.

W pozostałych meczach ekstraklasy grają: Gwardia - Pogoń, Odra - Wisła, Ruch - Polonia, Stal - Górnik, Szombierki - Katowice, Zagłębie - Śląsk.

Oba zespoły drugoligowe naszego okręgu rozegrają w niedziele mecze na wyjeździe. Trudne zadanie czeka łódzki Start. Jego przeciwnikiem będzie trzecia drużyna tabeli - Garbarnia Kraków. Spotkanie w Krakowie rozpocznie się o godz. 11.

Również o tej godzinie w Tarnowie Wióknarz Pabianice spotka się z tamtejszą Unią. W pozostałych meczach II ligi spotkają się: Cracovia - Olimpia, Górnik - Gdynia, Lech - Hutnik, Lotnik - Thorez, ROW - Unia (R), Zawisza - Victoria. (ms)

KS Anilana przed jubileuszem

Do pierwszej trójki najlepiej pracujących w Łodzi klubów zalicza się KS Anilana. W przyszłym roku Anilana jako kontynuatorka tradycji klubów Chemia i Unia obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia. W chwili obecnej klub zrzesza 800 zawodników i zawodniczek działających w 8 sekcjach. Najsilniejsze zespoły to piłkarze ręczni, siatkarze, piłkarze wodni, pływacy i szachiści.

W trosce o dalszy prawidłowy rozwój klubu nad poszczególnymi jego sekcjami roztocza patronat wydziały zakładu oświeceniowego - ZWS Anilana. Ze strony dyrekcji inicjatywa spotkała się z pełną aprobatą i tego rodzaju współpraca wpłynie na pewno na dalszy rozwój klubu.

Kierownictwo klubu czyni na dalsze starania w celu stworzenia odpowiedniej bazy dla rozwoju sportu wyczynowego. Zakładają się budowę hali i basenu krytego w parku przed siedzibą klubu. Należy przypuszczać, że już niedługo ruszą prace przy budowie tak potrzebnego Łodzi ośrodka. (s)

Nie masz co robić? Pisz sprawozdania!

Jak dowiódł znakomity profesor Parkinson — aparat urzędniczy funkcjonuje sam dla siebie, zupełnie niezależnie od faktycznych potrzeb. Im więcej urzędników, tym więcej zbędnej roboty, gdyż każdy krząta się jak może, by uzasadnić celowość istnienia stanowiska, które zajmuje.

Istnieje w naszym kraju bardzo dokładna sprawozdawczość, obejmująca wszystkie dziedziny gospodarki i życia społecznego. Cóż z tego, skoro roboty nad nią nie starcza dla wszystkich urzędników. Wejdzmy na przykład w położenie pana inspektora X. w Zjednoczeniu Przemysłu np. Włókiennego. Rozpiera go energia i chciałby czło-wiek coś zdziałać. Więc siada i wymyśla: sporządził kwartałną analizę kształtowania się błędów w tkaninach surowych i wykończonych! Czemu nie? Zaś rubryk poręcznych wymyśla sobie tyle, że trzeba skleić 3 podwójne arkusze papieru podaniowego w płacie o szerokości półtora metra. I robota leci. W dwudziestu podległych przed siebie biorąc „pion” jakości wypełnia ankietę w racjonalnym trybie, a niektóre zakłady powołują nawet specjalnych pracowników do prowadzenia

statystyki błędów. Jak obliczo no później, roczny koszt tej bezsensownej operacji wyniósł 540 tys. złotych.

Na Lubelszczyźnie mieszka sporo Cyganów, którzy — jak wiadomo — wciąż jeszcze nie bardzo dają się przekonać, że to właśnie nasza zurbaniżowana, dwudziestowieczna cywilizacja jest dobrodziejstwem dla ludzkości. M. in. nie lubią oni posyłać swych dzieci do szkoły. Więc kuratorium lubelskie wyodrębniło specjalne stanowisko do spraw cygańskich. Człowiek na stanowisku zaczyna swa krzątanie. Przede wszystkim jakim zarządza, by powiatowe inspektoraty oświaty nadsyłały co miesiąc sprawozdanie ze stanu opieki nad dziećmi cygańskimi. Sprawozdanie zawiera 34, zupełnie bzdurne rubryki, ale rozkaz, to rozkaz. Inspektorzy woj. lubelskiego stracili na te pisaniny 167 dni pracy w ciągu roku. A moeliby ów czas z powodzeniem poświęcić na przykład tagodzeniu konfliktów między nauczycielstwem i rodzicami.

Nielegalna sprawozdawczość stała się zjawiskiem, którego zasięgu nie sposób określić. Można tylko snuć pewne przypuszczenia — ten temat. W ubiegłym roku Główny Urząd Statystyczny skierował kilkudziesięciu swych inspektorów do walki z tą hydrą biu- rokratyczną. W toku 650 kon- trol wkrótce ponad 1200 wzo- rów nielegalnych sprawozdań, średnio więc po dwa na każ- dą wizytowaną instytucję. A wzór bywa nieraz powielany

w setkach egzemplarzy. Np. WZGS „Samopomoc Chłopska” w Rzeszowie wymagała od dwustu podległych GS sporządzenia dekadowych sprawoz- dań ze sprzedaży artykułów spożywczych i monopolowych. Kosztowało to w sumie 9900 dni roboczych w ciągu roku. Teraz rozumiemy, dlaczego sklepy wiejskie zwykle są zamknięte. Bo sprzedawcy sprawozdają...

Ostatnio mieliśmy okazję zwiędzać w GUS wystawę najlepszych osiągnięć nielegal- nej sprawozdawczości. W głowie się nie mieści, co ludzie potrafili wykombinować. WSS „Społem” w Zielonej Górze żąda zestawień specjalnych z zysków oraz rozdysponowa- nia... jelił zwierzęcych. Prez. PRN w Sztumie wymagał mel- dunków tygodniowych z po- stępu prac polowych w gospo- darstwach indywidualnych. Ministerstwo Handlu Wew- nętrznego rozsyła „skromną” ankietę o sieci detalicznej i o obrocie, każąc sobie podać przeciętne obroty we wszyst- kich sklepach na przestrzeni miesiąca, według dni tygod- nia, liczb personelu, z uw-zględnieniem na ile zmian sklep pracuje. „Przylapana” odpowiedź jednej tylko orga- nizacji handlowej — ZSS „Spo- łem” w Katowicach — mie- ciła się na 10 stronach papie- ru podaniowego i zawierała 3600 pozycji. Dobry mózg elek- tronowy musiałby z miesiąc podumowywać wyniki wspo- mianej ankiety, a brak takie- go mózgu — jak można się zo- rientować z praktyki, nie jest jedynym kłopotem MHW.

Na czym, w istocie rze- czy, polega sprawozdaw- czość nielegalna? Otóż istnieje w naszym kraju spe- cjalna placówka w randze mi- nisterstwa (wspomniany już parokrotnie w tym artykule Główny Urząd Statystyczny), powołana do ustalania zasad sprawozdawczości we wszyst- kich dziedzinach życia. Prze- pisy GUS nie są sztywne. Jeś- li jakakolwiek jednostka gos- podarki lub administracji u- waża, że dotychczasowe spra- wozdania nie zawierają wyni- ków, niezbędnych dla tej pra- widłowej działalności, może wystąpić do Głównego Urzędu o wprowadzenie nowego wzoru sprawozdawczego. I GUS taki projekt na pewno zatwierdzi. Istnieje jeden tylko warunek: nowe sprawozdanie nie może dublować sprawo- zdań już stosowanych.

Wśród tych, którzy inspi- rują nielegalną sprawozdaw- czość, można wyodrębnić 2 typy:

■ primo — kompletny „ciemniak”, który nie zna powszechnie obowiązujących przepisów, ani nie potrafi ko- rzystać z opracowań już istnie- jących;

■ secundo — jego przeciw- stawienie — bliżej doskonałe zorientowany, że na swym stanowisku wykonuje robotę nikomu niepotrzebną.

Nie trzeba dodawać, że oba typy, choć ich działalność wy- pływa z odmiennych pobudek, są wysoce szkodliwe społecz- nie. Rzecz charakterystyczna: nielegalna sprawozdawczość pojawia się wszędzie tam, gdzie miejsce pożytecznej pra- cy, celowych wysiłków na rzecz postępu i rozwoju, zastę- puje rozwiązanie pozorne, fikcyjne. Wiadomo na przykład, że ustanowienie przedsiębiorstw „wiodących” nie przyniosło spodziewanych rezultatów gospodarczych. No, ale skoro się „wiedzie”, to trzeba coś zrobić. I w zwią- zku z tym np. Fabryka Mebli- Głętych w Radomsku wyma- gała od zrzeszonych z nią przedsiębiorstw składania co 5 dni meldunków o wykonano- mu planu produkcji, a co kwartał — analizy stanu bhp. Te bazaratki pochłaniały prze- że 90 dni pracy rocznie.

W okresie od początku roku ubiegłego do polo- wy roku bieżącego ins- pektorzy GUS wykryli oko- ło 1500 nielegalnych sprawo- zdań. Jak obliczono, koszt sporządzenia tychże wyniósł 7 milionów złotych, a zmarno- wany czas prac stanowił równowartość 230 etatów.

Tępienie nielegalnej spra- wozdawczości wciąż jeszcze przypomina walkę z wiatrakami, m. in. dlatego, że brak poważniejszych sankcji. GUS może najwyżej kierować wnioski do kolegów orzeka- jących, które — jak wiemy, mają na głowie o wiele cięż- sze troski i do poetów spra- wozdawczości podchodzi ra- czej życzliwie. Jedyna chyba szansa, to wprowadzić przepis, na mocy którego infor- acja nielegalnego sprawozda- nia będzie sam ponosił koszty jego sporządzenia.

JULIAN BRYSZ

Krytyka prasowa pomogła

Pisaliśmy o interesujących odkryciach archeologicznych na terenie budowy buty międ- dzi „Głogów” w pobliżu Zu- kowic. Na prace badawcze dy- rekcja kombinatu górnico- hutniczego miedzi w Lubiniu Legnickim przyznała 300 tysie- cy złotych. Zespół archeologi- czny pracował dwa miesiące, lecz Bank Inwestycyjny w Legnicy przekazał jedynie 100 tys. zł. Nie wystarczyło to na zapłacenie członkom zespołu należnej im pensji za jeden miesiąc pracy, kierownik ze- społu mgr Mieczysław Kacz- kowski zmuszony był przerwać prace.

W wyniku interwencji pra- sowej po 2-miesięcznych pery- petiach bank przekazał pozos- tą kwotę i pracownikom ze- społu archeologicznego wypła- cono zaległe należności. Po- nadto zdecydowano, że mgr Mieczysław Kaczkowski zmou- tuje jeszcze raz zespół i przystąpi z początkiem listo- pada do eksploatacji najcen- niejszych obiektów archeologi- cznych zagrożonych pracami niwelacyjnymi pod budowę buty.

W KRAINIE matuzalemów



NA ZDJĘCIU: Szirin Gasanov wraca z pastwiska do domu w dniu swoich 150 urodzin. CAF — TASS

W Związku Radzieckim żyje dziś jeszcze i działa spora liczba tych, którzy bezpośrednio uczestniczyli lub obser- wowali wydarzenia związane z Wielką Rewolucją Proletariacką. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż ludzie mają- cy dziś 65-75 lat, przed półwieczem zdolni byli do walki lub uczestnictwa w pamiętnych wydarzeniach historycznych.

W Związku Radzieckim jednakże żyje około 21 tysięcy lu- dzi, stanowiących obiekt badań naukowych wyspecjalizowa- nych lekarzy, gerontologów: to grupa tych, którzy przekro- czyli sto lat życia i stanowią światowy fenomen długowiecz- ności. Badania porównawcze tych ludzi przyniosły interesują- ce wyniki, które stanowią podstawę hipotez i naukowych wniosków.

I tak np. statystycznie stwierdzono, że w Związku Radziec- kim na każde 100 tysięcy ludzi żyje 10 stułatków, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych żyje ich 6 na 100 tysięcy. Rów- nocześnie jednak skonstatowano, że geografia tej długowiecz-

GEOS

ność wykazuje pewne cechy szczególne, a mianowicie, że w niektórych republikach radzieckich wskaźnik ten jest szcze- gólnie wysoki. I tak np. Azerbejdżan ma 84 stułatków na 100 tysięcy (w sumie ponad 3 tysiące), a Gruzja 51 na 100 tysięcy (w sumie ponad 2 tysiące).

Koncentracja taka zaintrygowała gerontologów, którzy po- częli przeprowadzać badania starców w tych rejonach. Wie- u z nich np. pamiętało carskie czasy i stosunki przedrewolucyj- ne, zgodnie z zasadą, że przeżycia młodości pamięta się wy- raźniej niż wrażenia wieku dojrzałego.

Przeprowadzając swoje badania gerontologów nie tylko ba- dali stan zdrowia i jasność umysłu radzieckich matuzalemów, ale i przeprowadzali z nimi rozmowy, zmierzające do ustale- nia trybu życia jako wiodą, zainteresowań, nawyków i nabo- gów. Wszystko to zmierzało do ustalenia czynników za- wnetrznych i emocjonalnych, które wpływały na ich długowieczność.

— Młody człowieku — powiedział jeden ze starców badaczo- wi — moja tajemnica to ciężka praca, zdrowe odżywianie się, czyste powietrze i od czasu do czasu łyk domowego wina.

Radzieccy gerontologowie zgodni są co do tego, że sto lat stanowi naturalną granicę ludzkiego życia biologicznego. Jeś- li człowiek tej granicy nie osiąga, to dzieje się tak dlatego, że

MAJĄ

subiektywne czynniki zakłócają ten cykl. Są to m. in. nie- właściwy stosunek do własnego organizmu, nieregularny i niehigieniczny tryb życia, napięcia nerwowe i etc.

— Wszystkie badania matuzalemowie są ludźmi żonatymi, nie było wśród nich ani jednego kawalera — brzmiała jedna z obserwacji, zanotowana przez badaczy z gruzińskiego ośrod- ka w Tbilisi, który zajmował się tym problemem. — Wszyscy mają liczne potomstwo, żyją racjonalnie, w systematycznie zorganizowanym cyklu: praca na powietrzu — wypoczynek — zabawa.

Na długowieczność tych ludzi, których znaczny procent żyje w górach, wpływają zapewne — jak stwierdzają uczeni — warunki zewnętrzne zmuszające ich do cho- dzienia, co wpływa wzmacniająco na ich system krwionośny. Inni badacze podkreślają tu prawdopodobny wpływ niskiego ciśnienia atmosferycznego oraz dziedziczność dłu- gowieczności. Wstrzemięźliwe odżywianie się, wstrzymywanie się od palenia papierosów i nadużywania alkoholu, aktywna praca fizyczna na świeżym powietrzu i udział w życiu wiejskiej spo-

STARCY

leczności, co utrzymuje ich w stanie aktywności — to dalsze elementy konstruktywne, wpływające na długość życia tych ludzi. Człowiek stary w tych środowiskach nie tylko czuje się potrzebny, ale im starszy tym większym szacunkiem cie- szy się w swoim otoczeniu.

— Młodzi nie dba już o tryb życia jaki wiedzie — powie- dział badaczowi jeden ze starców. — Ciągnie ich do miast i do przemysłu, a tam powietrze nie jest takie czyste...

— Dzisiejsza młodzież — stwierdził inny, 115-letni matuzale- m — wiele czyta, jej umysł pochłonięty jest problemami, któ- rymi nasze pokolenie nigdy się nie zajmowało. Prawdopodob- nie oni nie dożyją moich lat, ale jeśli bym miał możliwość wy- boru, wolałbym wiedzieć to co oni wiedzą, niż żyć tak długo jak żyłem.

W tym pełnym zadumy stwierdzeniu tkwi filozoficzny stosu- nek do życia: ważne jest nie tyle jak długo żyjemy, ale jak aktywnie, jak twórczo żyjemy.

JER.

Korespondencja własna

W drodze do Tyrnowa samochód nasz zatrzymał się przed starym mece- tem, przypominającym czasy, kiedy panami Bułgarii byli Turcy. Strzelisty mi- naret połyskiwał w gorącym słońcu. Opo- dal stał masy osioł pograżony — jak ongiś jego krewniak z bajki Fredry — w głębo- kiej kontemplacji: od czego zacząć postępek? Czy poskubać nieco skąpej trawy, rosnącej przed meczetem, czy też poczłapać w stro- nę rzyśka?

Z pobliskiego domku, którego ścianę gę- nęty pod festonami suszącej się kukurydzy, wyszedł sędziwy tmm.

Ceremonia wzajemnego przedstawiania się — po czym starzec zaczął żartobliwie: — Proszę na mojego osiołka nie narzeć z takim lekceważeniem. Prawda, że Buł- garia modernizuje się. Ze samych tylko trak- torów mamy dziś 40 tysięcy. Jednakże w górskich okolicach nawet najbardziej no- woczesna maszyna bywa często bezradna. I tam właśnie niezastąpione usługi oddają nam osły i muły...

Góścinie zaprosił nas do siebie. W pokoju unosił się zapach fig i jabłek. Zaraz potem dołączył się do niego aromat kminku czy anyżku: to gospodarz otworzy-

O Turkach w Bułgarii i najpiękniejszych zapachach tego kraju

szy butelczynę mastyki (bułgarskiej wódki) podsunął nam pełne kieliszki.

— Koran — wyjaśniał — zakazuje wier- nym używania wina. Jest to dla nas, tu- rejszych mahometan, nieco bolesne, boć przecież żyjemy w kraju produkującym rocz- nie 2.500.000 hl wina! My, muzułmanie, nie używamy go jednak. Ale ponieważ w Kor- anie nie ma ani słowa, że prawowiernym nie wolno pić „raki” czy mastyki, od czasu do czasu — w dobrym towarzystwie — pozwa- lamy sobie na łysek czegoś mocniejszego.

— Wobec tego — wydobyłem z teki butel- kę naszej „eksportowej” — proszę swró- bować polskiego alkoholu.

Pociągnął spory łyk, posmakował ze zna- wstwem, mlasnął językiem.

— Coraz mniej rozumiem waszego króla Władysława zwanego Warneńczykiem! Po- co maszerował tu do nas, na Bałkan, skoro u was, w Polsce, są aż tak znakomite wó- deczności! — uśmiechnął się, a potem spo- wadzał.

— Z kolei może i pan rzucić pytanie: a dlaczego my, Turcy opuściliśmy słoneczną Małą Azję, pchaliśmy się kiedyś na Bał- kan? Nie będę przeczył, że 500 lat tureckie go jarzma nie było dla Bułgarów lekkie... Ale dawne to czasy, dawne winy naszych pra- ojców, za które nie odpowiadamy. Od roku 1878 Bułgaria jest wolna a my tutej- si Turcy podporządkowaliśmy się prawdzi- wym gospodarzom kraju.

Poczęstował nas winogronami z własnej winnicy i ciągnął dalej:

— Wprawdzie w ciągu lat liczne rzesze Turków emigrowały stąd do Malej Azji, niemniej pozostało nas tu jeszcze ponad 700 tys., tak, że stanowimy 8,6 proc. mieszkań- ców kraju. Może zainteresuje pana fakt, że

nie wszyscy bułgarscy mahometanie są Tur- kami. Np. w rejonie Starej Pianicy mies- kają w zwartej masie Pomacy — potomko- wie Bułgarów, którzy przed wiekami przy- jąwszy mahometanizm przestęwali się da- lej, językiem bułgarskim.

Wiedzie nam się dobrze. Pielegnujemy na- szą wiarę, nasz piękny folklor. Mamu włas- ne szkoły, ba, nawet własną gazetę „Yeni Isik”. Zajmujemy się rolnictwem, rzemie- ślstwem, sadownictwem. W okolicy Kazanlika również i my hodujemy róże. Z nich to wytłacza się potem płynne bułgarskie zło- to — poszukiwany w całym świecie olejek różany.

A propos róż... Opowiem wam stara mużul- mańską przypowieść. Kiedyś dobrotny Allah stworzył ludzi, przykazał im żyć wedle nadanych przez niego praw, obiec-ując, że jeśli będą je wypełniać, w nagrodę pójdą do raju. Ażebym zaś dać im przedsmak, jak wspominał się jego rozkosze, stworzył róże: bo najpiękniejszy w świecie jest właś- nie zapach róż...

...Dwie godziny później dojeżdżaliśmy do Tyrnowa, ognis, w latach 1185—1196, stolicy Bułgarii.

Miasto rozciągało się amfiteatralnie nad brzegami przejrzystej Jantry. W blasku słońca wlatywały w górę baszty i mury starożytny fortecy Carew. Obok masywy

kombinatów fabrycznych: Tyrnowo jest dziś bowiem poważnym ośrodkiem przemy- słowym (przemysł spożywczy, tekstylny, me- blarski, wytwórnia sprzętu radiowego itd.).

Nie dojeżdżając do miasta, zatrzymaliśmy się obok stacji benzynowej, ażeby „napoić” nasz samochód.

— A jak u was z benzyną? Produkuje się ją z własnej ropy? — zapytałem towarzy- szącego mi Bułgara.

— Do niedawna były z tym kłopoty — inżynier ożywił się nagle. — Bo prawda, że znakomicie powiększiliśmy produkcję energii elektrycznej (11 miliardów kWh w skali rocznej!). Ze wydobywamy rocznie 30 milionów ton węgla, a w produkcji me- tali kolorowych zajmujemy w Europie czło- kowe miejsce. Jednakże z ropy naftową by- ło gorzej: musieliśmy importować ją. Ostat- nio zmieniło się to jednak tak, że rocz- nie wydobywamy już ćwierć miliona tego cennego surowca. Ważne jest, że w tych latach odkryto bogate złoża naftowe w pół- nocnej Bułgarii obok Dolnego Dabniku gdzie też — przy pomocy radzieckich fachow- ców — przeprowadzamy owocne wiercenia. Zakładamy, że w roku 1970 rejon ten do- starczać nam będzie milion ton ropy... Cóż to za korzyść dla nas, co za radość! Bo ja- ko realista nie zaprzeczył pan chyba, że naj- piękniejszy na świecie to zapach nafty...

...A więc: zapach róż czy nafty? Jadąc dalej, zastanawiałem się nad sprzecznością poglądów starego tmm a bułgarskiego inżyniera. W końcu doszedłem do wniosku, że i jeden i drugi ma jednak pewne racje...

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Okazja 50-lecia WIELKIEJ REWOLUCJI

- Dni, które wstrząsnęły światem
- Realizacja zobowiązań
- Wystawy ■ Sesje naukowe
- Koncert w Filharmonii

Łódź wkroczyła w ostatnie stadium przygotowań do wielkiego jubileuszu — obchodów 50-lecia Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Gmachy instytucji i urzędów oraz wystawy sklepów przybrały odświętny wygląd. Czerwień chorągiewek i sztandarów zakwitły mury zakładów. Pasaże i ulice zdobią plansze obrazujące wydarzenia 1917 r., rozwój gospodarki Kraju Rad i poszczególne etapy podboju kosmosu.

Nie tylko odświętną dekoracją wita miasto wielką rocznicę. Napływają niustannie z zakładów pracy meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Rewolucji Październikowej. W przemyśle włókienniczym wykonano już z nadwyżką. Przysporzyły one dodatkowo naszej gospodarce 1.810 ton przędzy, 721 tys. metrów tkanin oraz 553 tys. wyrobów dziewiarskich. W chemii wartość zrealizowanych zobowiązań przekroczyła o 11 mln zł kwotę przewidywaną przy ich podejmowaniu. Przyczyniło się do lepszego zaopatrzenia rynku krajowego oraz do zwiększenia eksportu.

Jubileusz Wielkiej Rewolucji uświetniają różnego rodzaju imprezy. Najbliższą z nich to wielkie widowisko historyczne: „Dni, które wstrząsnęły światem”. Obedzie się o 5 i 6 listopada w Pałacu Sportowym. Przy jego organizacji — poza aktorami, statystami, reżyserem, scenarzystami itp. — biorą udział zakłady pracy i instytucje: Wytwórnia Filmów Fabularnych, Wytwórnia Filmów Oświatowych, Łódzkie Zakłady Kinotechniczne, ZPJ im. Wróblewskiego, Wojsko Polskie, marynarka, straż pożarna, MO, Klub Jeździecki i wiele innych. Obecnie przystąpiono już do montażu urzążeń. Próby generalne odbędą się w nocy z 3 na 4 i z 4 na 5 listopada.

Łodzianie oczekują tego widowiska z wielkim zainteresowaniem. „Gromada” sprowadzi na nie również mieszkańców z województwa.

Jutro w auli UL (Kopcińskiego 16/18) o godz. 10 rano rozpoczyna się sesja naukowa nt. „Polsko-radzieckie braterstwo broni w II wojnie światowej”.

W tym samym dniu, o godzinie 19, w Klubie MPiK (Narutowicza 3/10) odbędzie się spotkanie z uczestnikami rewolucji w 1917 r., którzy brali udział w sławnym szturmie na Pałac Zimowy.

3 listopada — w piątek — o godz. 16.15 w Łódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodowej odbędzie delegacja kobiet radzieckich, która przyjeżdża do naszego miasta na zaproszenie Rady Kobiet m. Łodzi.

Szczególnie podniosły charakter będzie miał — 3 i 4 listopada — koncert symfoniczny w Filharmonii Łódzkiej. W programie Oratorium — D. Szostakowicza „Pieśń o lasach”, z udziałem solistów Teatru Wielkiego, H. Kłosiń-

skiego (tenor) i A. Saciuka (bas) oraz chóru dziecięcego i mieszanego państwowych szkół muzycznych I i II stopnia. Ponadto na estradzie Filharmonii wystąpi radziecka pianistka T. Machmudowa, która wykona II koncert fortepianowy c-moll S. Rachmańniowa.

50 lat Wielkiego Października — to temat wystawy filatelistycznej w Łódzkim Domu Kultury, zorganizowanej przez Związek Filatelistów. Otwarcie 4 listopada o godz. 18. Zostaną na niej prezentowane zbiory tematyczne: osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej — ze szczególnym uwzględnieniem kosmonautyki, polsko-radzieckie braterstwo broni, sport i turystyka oraz Polonia radziecka. Wystawa czynna będzie do 11 listopada włącznie w godzinach popołudniowych. Pod czas jej trwania czynne będą specjalne stoiska zaopatrzone w najnowsze znaczki PRL oraz znaczki pocztowe krajów demokracji ludowej. Z okazji wystawy stoiska te będą używały okolicznościowych datowników. (wit)

Łódź w dniu Święta Zmarłych



W bramie cmentarnej przy ul. Ogrodowej.

Wszystkie drogi prowadziły wczoraj w kierunku cmentarzy. Płynęła nimi od rana rzeka ludzi. Nieśli naczęta kwiatów. W kierunku cmentarzy zdażały dziesiątki prywatnych aut oraz motocykli i niemal wszystkie łódzkie taksówki.

Przez bramę Mauzoleum na Radogoszczu płynęły nieprzerwanie strumień łodzi, którzy chcą w ten sposób oddać hołd zamordowanym tu w przeddzień wolności. Pod granitowym głazem setki białych chryzantem i dziesiątki płonących lampek. Andrzej Przybylski, uczeń VIII klasy przyszedł wraz z siostrą Małgorzatą, aby zapalić własnoręcznie kilka lampek. Stanisław Kranul, harcerz z drużyny „Promienistych”, z nim razem z innymi kolegami zaciągnie warte, składa kilka kwiatków pod zniczem.

dostojna cisza. Słychać tylko szum jesiennych złococzernych liści drzew. Płyta grobowca Władysławy Bytomskiej oraz wspólnej mogiły Szymona Harnama i Samuela Engla — pokryte wiazankami kwiatów. W złotych, fioletowych i białych chryzantemach tonie grób Tadeusza Głabskiego, nad którym ochyliła się w zadumie człon-



Przed Pomnikiem Wdzięczności

kowe rodziny i przyjaciele. Grupa studentów koreańskich złożyła wieniec na grobie swojego kolegi Li Ri Sop. Aleją Zasłużonych i innymi alejkami powolnym krokiem przechodziło mnóstwo osób. Oto jakiś starszy człowiek odczytuje swemu wnukowi nazwiska tych, którzy nie żyją, ale pozostają na zawsze w naszej pamięci. Przed cmentarzem równie tłumy ludzi. W harcerskim punkcie sprzedają znicze i lampki zorganizowali „Promienistych” ruch. Kto nie zapatrzył się w świeczki i

lampki, korzysta z ich usług. Obok ruchomy punkt gorących posiłków zorganizowały przez Bar „Zgoda” oraz kilka punktów sprzedaży kwiatów.

„Wieczna chwała bohaterom poległym w walce z faszyzmem” — brzmi napis na Pomniku Wdzięczności w Parku Poniatowskiego. Pod pomnikiem pełnią warte harcerze z hufca Polesie ze szczeplu przy Szkole nr 150 Drużynowa Halina Szymańska, szczeplowy Józef Ignasiak i drużynowy Marek Nowak stają wraz z innymi kolegami przy pomniku. Pod pomnikiem coraz więcej kwiatów i lampek. W ten sposób czczą pamięć żołnierzy radzieckich wdzięczni łodzianie.

Grób Nieznanego Żołnierza, przy ul. Piotrkowskiej, przez cały dzień otoczony był bez przerwy przechodniami. Warte pełniły tu harcerze ze śródmiejskiej drużyny nr 24. Pod zniczem czyjeś ręce zapalały, co chwile kolejne lampki. Na płycie przybijały z godziwą na godzinę nowe wiazanki kwiatów.

Przez bramę cmentarza przy



Przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

W 100 rocznicę urodzin

M. Skłodowskiej-Curie

Zebranie naukowe w Domu Technika

„Naukowe i przemysłowe znaczenie chemii radiacyjnej” — to temat zebrania naukowego w Domu Technika, 3 listopada, o godz. 13.30, zorganizowanego dla uczczenia 100 rocznicy urodzin M. Skłodowskiej-Curie. Wzmacnia nim m. in. udział: prof. A. Dorabalska — uczennica sławnej uczoney i prof. J. Kroh.

Na zebraniu tym wyświetlone zostaną również filmy krótkometrażowe o M. Skłodowskiej-Curie. (w)

Obrady naukowe XVII wojewódzkiego dnia filiatrycznego w Łodzi

4 listopada — w sobotę — o godz. 19.30, odbędzie w Łodzi, w sali konferencyjnej Prezydium RN m. Łodzi (Piotrkowska 104) obrady naukowe XVII wojewódzkiego dnia filiatrycznego w Łodzi. Organizatorami obrad są: Oddział Łódzki PTF oraz wojewódzkie przychodnie przeciwdrogielnicze. Zebrani wystuchają trzech specjalistycznych referatów, opracowanych przez doc. dr M. Juchniewicza (z Instytutu Gruźlicy w Warszawie) i doc. dr Wł. Pągowskiego (z Kliniki z Białogostoku). (w)

Minister L. Motyka wysoko ocenił pracę muzeów łódzkich

Onegdaj w Muzeum Sztuki odbyło się zebranie komitetu Obchodów II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej na terenie Łodzi i województwa łódzkiego. W zebraniu uczestniczył minister kultury i sztuki Lucjan Motyka. Obecni także byli prof. dr Stanisław Lorentz — dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, przewodniczący Polskiego Komitetu Narodowego ICOM prof. dr Ksawery Piwocki — dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, przewodniczący Komitetu Wykonawczego II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej w Polsce, dr Jerzy Banach — dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, kierownicy wydziałów kultury, rektorzy wyższych uczelni łódzkich, dyrektorzy muzeów łódzkich i kierownicy muzeów regionalnych.

Po omówieniu przez dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi R. Stanisławskiego planu obchodów II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej w Łodzi i województwie łódzkim, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg istotnych dla muzealnictwa polskiego i łódzkiego problemów, jak: bezpieczeństwo zbiorów, konieczność uzyskania lepszych pomieszczeń na magazyny, palaców sprawę konserwacji i zabezpieczenia zbiorów przed zniszczeniem, problem powsta-

nia łódzkiego skansenu, pracę muzeów regionalnych i inne. W podsumowaniu dyskusji minister Lucjan Motyka wysoko ocenił pracę muzeów łódzkich, kładąc szczególny nacisk na pracę muzeów regionalnych, które mają wyjątkowo dużą zasługę w pracy na terenie swoich powiatów oraz w klubach wiejskich.

Konto 1-9-121941

Dobrowolne wpłaty na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przedłożone zostały poza „Miesiące dobroci dla zwierząt” (październik) i trwać będą do 15 listopada br. Zainteresowanym — ludzmi dobrej woli — podajemy numer konta bankowego: PKO I OM Warszawa nr 1-9-121941.

„Podatek” dla konika

Janusz Jagielski (Nawrot 29) został przychwycony przed kinem „Polonia” na gorącym uczynku handlu biletami. Sprze dał on dwa bilety z zyskiem po 7 zł na sztuce. Konik kinowy stanął przed Kolegium Karno-Administracyjnym Łódzkiego Stródmieście, które wymierzyło mu „podatek” w wysokości 4,5 tys. zł. (w)

700 zł — za 7 kart
1500 zł za długopis

Stanisław Witeczak (Wspólna 16) ukradł w Urzędzie Pocztowym 7 kart pocztowych. Kolegium Karno-Administracyjne przy DRN Polesie skazało amentora cudzej własności na 700 zł grzywny. Inny amator cudzej własności, Tadeusz Szymczak (Gagarina 10), skradł w kawiarni „Karczka Dziwaczka” długopis wartości 120 zł. Kolegium Karno-Adm. przy DRN Stródmieście wymierzyło niedołężnemu „pisarzowi” grzywnę w wysokości 1.500 zł. (w)

TV strzela najlepiej

W jesiennym turnieju strzeleckim o mistrzostwo środowisk zrzeszonych w Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy, Radia i Telewizji zorganizowanym



□ „Po 50 latach” — odczyt red. S. Chańca, o godz. 18, w LDK (Traugutta 18).
□ „Pamiętki łódzkie” — odczyt mgr H. Podgórskiej, o godz. 17, w lokalu ZŁ LK (A. Struga 1), połączony z wyświetlaniem filmu „Miasto tysiąca palaców”.
□ Wystawa fotograficzna, połączona z wernisażem J. A. Dąnczgera, otwarcie o godz. 18.50 w „Kontynentach” (Jara cza 7).

LISTY

I DROŻEJ I GORZEJ

Dwa tygodnie temu zaniostam białą bluzkę z modylonu do farbarni, przy ul. Obr. Stalingradu 36, prosząc o ufarbowanie jej na ciemnoniebieski kolor.

Po odebraniu okazało się jednak, że jest ona cała w smugach. Poszłam więc do punktu prosząc o poprawkę. Ale właścicielka nie chciała o tym słyszeć nawet za dopłatą. Usiłowała natomiast we mnie wzmóc, że bluzeczka po śladu ukryte wady produkcyjne i nie jej nie pomoże.

Nie chcąc rezygnować z niej, wracając z 11-letnią córeczką do domu, przechodziłam koło Urzędu Pocztowego nr 9 przy ul. Zgierskiej. Wtedy córka poprosiła mnie aby wejść i kupić jej kilka znaczków do kolekcji. Skierowałam się więc do drzwi poczty i chwyciłam za klamkę. Drzwi były otwarte. Ale mimo to nie zdołałam wejść, bo w tej chwili doszedł do nich jakiś młodzieniec, szarpnął drzwiami od wewnątrz i wrzasnął — urząd zamknięty — dodając do tego niezbyt uprzejmą wiazankę.

Za moment dołączyło się do niego dwóch równie młodych ludzi, w tym jeden z workiem listów na plecach, którzy odczekali się do mnie jeszcze ordynarniej. Nie rozumiejąc zupełnie o co chodzi i czym im się naraziłam, wyjąkałam — Panowie czy delikatnie i grzeczniej nie możecie. — Wtedy dopiero zaczęło się. Przy okazji dostało się jakiejś starszej pani, która również chciała coś załatwić na poczcie.

Nie chcąc narażać się na dalsze wywyższenia wzięłam dziecko za rękę i szybko poszłam do domu, trzęsąc się z irytacji i zdenerwowania na ludzi którzy przecie reprezentowali w danym momencie nie tylko samych siebie, lecz również poważną i szanowaną instytucję.

Nazwisko i adres znane redakcji

„REPREZENTANCI”

21 października o godz. 15, wracając z 11-letnią córeczką do domu, przechodziłam koło Urzędu Pocztowego nr 9 przy ul. Zgierskiej. Wtedy córka poprosiła mnie aby wejść i kupić jej kilka znaczków do kolekcji. Skierowałam się więc do drzwi poczty i chwyciłam za klamkę. Drzwi były otwarte. Ale mimo to nie zdołałam wejść, bo w tej chwili doszedł do nich jakiś młodzieniec, szarpnął drzwiami od wewnątrz i wrzasnął — urząd zamknięty — dodając do tego niezbyt uprzejmą wiazankę.

Za moment dołączyło się do niego dwóch równie młodych ludzi, w tym jeden z workiem listów na plecach, którzy odczekali się do mnie jeszcze ordynarniej. Nie rozumiejąc zupełnie o co chodzi i czym im się naraziłam, wyjąkałam — Panowie czy delikatnie i grzeczniej nie możecie. — Wtedy dopiero zaczęło się. Przy okazji dostało się jakiejś starszej pani, która również chciała coś załatwić na poczcie.

Nie chcąc narażać się na dalsze wywyższenia wzięłam dziecko za rękę i szybko poszłam do domu, trzęsąc się z irytacji i zdenerwowania na ludzi którzy przecie reprezentowali w danym momencie nie tylko samych siebie, lecz również poważną i szanowaną instytucję.

Nazwisko i adres znane redakcji

Recepta i okulary — na oczekaniu

SALON OPTYCZNY

W najbliższych dniach otwarty zostanie — po remoncie — sklep „Foto-Optyki”

przy ul. Piotrkowskiej 111. Będzie to jedna z najnowszych placówek w kraju.



Podczas remontu wyoszczędarowano w tym sklepie miejsce na nowoczesny gabinet lekarski, który czynny będzie w godz. od 11 do 19, w poniedziałki do godz. 17. Pracować w nim będą okuliści ze spółdzielni lekarzy. Tak więc klienci po otrzymaniu recepty, bezpośrednio na miejscu będą mogli zrealizować zamówienie na okulary.

Zwiększono w tym salonie optycznym — do ośmiu — również ilość stoisk dokonujących napraw okularów. Tym samym termin ich naprawy ulega skróceniu do 2-3 dni.

Jest to druga w kraju — pierwsza w Łodzi — tego rodzaju placówka. Jej uroczyste otwarcie nastąpi 7 listopada o godz. 10. Dla klientów salon będzie udostępniony w tym dniu o godz. 14.

— Puknij się pan, przecież miesiąc oszczędności już się skończył!

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. MO 07 400-00 500-00
Kom. MO m. Łodzi 282-22

TEATRY

TEATR WIELKI (Plac Dąbrowskiego) nieczynny
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21)
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości)

MUZEUM

MUZEUM HISTORII WŁOKNIENICTWA (ul. Piotrkowska 282)
MUZEUM KATEORY Ewolucjonizmu Ul. (Park Sienkiewicza)

WYSTAWY

SALON SZUKI WSPOLCZESNEJ (Piotrkowska 86-88)
SALON FOTOGRAFII LTF (A. Struga 2)
OSRODEK PROPAGANDY SZUKI (Park im. H. Sienkiewicza)

CO? Gdzie? Kiedy?

OWARZYSTWO PRZYJACIOL SZUK PIĘKNYCH - wystawa ma larstwa Zygmunta Hyżego, foyer Państw. Teatru Nowego, ul. Włocławskiego 15

KINA

BAŁTEK - Festiwal filmowy: 50 lat kinematografii radzieckiej
POLONIA - „Zycie zamku” od lat 14 (fr.)
WISLA - „Dzieci kapitana Granta” od lat 11 (ang.)

lat kinematografii radzieckiej

„My z Kronstadt” od lat 11 g. 17.15, 19.30
SWIT (Bałucki Rynek 5) „Ostatni brzeg” od lat 14 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DZYURY APTEK

Piotrkowska 165. Narutowicza 6, Pabianicka 218, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Spor na 33.

DZYURY SZPIITALI

I Klinika Pol.-Gin. in. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15
II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13
Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnika 7-9

Książki czekają

Powieść ★ Opowiadania ★ Felietony

Bohaterowie powieści Zdzisława S. Pietrasa - „Dlaczego zamknięty?”, to dwoje ludzi, którzy w latach wojny

Trzeci tom prozy Romana Łobody pt. „Skoki” - za wiera 12 opowiadań o różnych rozmiarach i rozmaitej treści

To samo można powiedzieć o zbiorze felietonów Aleksandra Jerzego Wierczkowskiego

50-lecie pracy P. Juriewa

1 listopada br. minęło 50-lecie pracy literackiej i dziennikarskiej red. Pantalejmona Juriewa

UWAGA, MIESZKANKI

TEOFIŁOWA i OKOLIC!
KURSY KROJU i SZYCIA organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi

ASYSTENT Politechniki poszukuje niekierującą do pokoju sublokatorskiego. Oferty „44890” Prasa, Piotrkowska 96

ROZNE
Dr KUDREWICZ - specjalista chorób wenerycznych, skórnych 14-16. ul. 22 Lipca 4 44845 g

WSPOLNIAK przyjmuje Zakład Siusarsko-Samochodowy - Motocyklowy Łódź, Gruszowa 5

Cenne nagrody
w tym: TELEWIZOR, LODOWKI, PRAKI ELEKTRYCZNE, RADIOODBIORNIKI, ODKURZACZE, ADAPTERY i MASZYNY ELEKTRYCZNE DO GOLENIA

SAMOCHÓD „Cadillac” 6-osobowy z powodu wyjazdu sprzedam. Kilnińskiego 114 44872 g

POKOJU sublokatorskiego chętnie z telefonem w śródmieściu poszukuję. Oferty „44946” Prasa, Piotrkowska 96

WPSY na kursy korespondencyjne (zaoczne) kreslin technicznych, maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych

UCZENNICE (ukończone 18 lat) do wyrobu zamków błyskawicznych przyjmę. Lubieckiego 19

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO SPRZEDAŻ
DOMEK jednorodzinny, nowy, 4-izbowy (wolny), wszystkie wygody, c.o. w okolicy Julianowa - sprzedam. Tel. 568-19, godz. 12-16 44969 g

„ZUKA” po kapitalnym remoncie (nowy typ) skrzynię ładunkową, drewnianą - sprzedam. Chaculski, Włodawek, Wojska Polskiego 10 44901 g

POKOJU sublokatorskiego na rok poszukuje małżeństwo (członkowie spółdzielni mieszkaniowej). Oferty „44970” Prasa, Piotrkowska 96

KOREPETYCYJA - matematika - fizyka - udziały magister. Telefon 533-20 44741 g

WSPOLNIAK przyjmuje Zakład Siusarsko-Samochodowy - Motocyklowy Łódź, Gruszowa 5

KWALIFIKACYJNE KURSY dla ELEKTRYKÓW i METALOWCÓW ORGANIZUJE Zakład Doskonalenia Zawodowego dla mieszkańców osiedla Teofilów i okolic

„ZUKA” po kapitalnym remoncie (nowy typ) skrzynię ładunkową, drewnianą - sprzedam. Chaculski, Włodawek, Wojska Polskiego 10 44901 g

Los Krajowej Loterii Pieniężnej
PRZYNOSI SZCZĘŚCIE i DUŻE WYGRANE
GŁÓWNE WYGRANE: 500.000, 200.000, 150.000, 100.000 zł.

ROZPRAWA DOKTORSKA
Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 14 listopada 1967 r. o godz. 10 w sali Senatu

WSPOLNIAK przyjmuje Zakład Siusarsko-Samochodowy - Motocyklowy Łódź, Gruszowa 5

Jutro wmurowanie aktu erekcyjnego pod łódzki Dom Prasy na Widzewie

(Dokończenie ze str. 1)

mocnienia 60 ton stali. Część stali już „stoi” na miejscu, reszta leży na budowie obok żwiru, którego przygotowano 1 tys. ton.

Patrzmy w dół na duży wykop, którego każdy bok ma długość przeszło 100 metrów. Już wywieziono z niego 15 tys. m³ ziemi, jeszcze usunie się blisko 20 tys. m³. Wykonywane obecnie ławy zajmują przestrzeń czworoboku 18 x 100 metrów. Patrząc na nie staramy się wyobrazić sobie budowlę, która stanie w tym miejscu. Ta część będzie miała wysokości 11

metrów i cztery kondygnacje. Stanie frontem do ul. Armii Czerwonej. Pomieści biura administracji drukarni.

Tu, gdzie w przyszłości stanie budynek drukarni, dziś jeszcze poza wykopem nie ma nic. Jeszcze w przyszłym roku niecała budowa będzie gotowa w stanie surowym. Ale za 12 miesięcy będzie się miało już wyobrażenie o jej wyglądzie. Budynki powstanie częściowo z konstrukcji żelbetowej monolitycznej, częściowo z prefabrykatów, które wykonywane będą w zasadzie na miejscu. Okna będą aluminiowe. W budynku znajdują się działy produkcyjne: typografia gazetowa, zecernia ręczna i maszynowa, introligatornia, chemigrafia, przygotowalnia offsetowa i inne działy pomocnicze. Tu mieścić się będą także szatnia, umywalnie, natryski, pokój higieniczny, punkt sanitarny, trzy pokoje do spożywania śniadań, 5 palarni, świetlica, ambulatorium. Drukarnia będzie miała kł. matyżację. Na parterze będą magazyny papieru i farb, ekspedycja, warsztaty. W podziemiach nie będzie nie oprócz rur instalacyjnych kabli, przewodów.

— Jak się pan czuje na budowie? — pytam inżyniera. — Dobrze. Budowa podoba mi się. Jest trudna, o skomplikowanej konstrukcji. Zima nie przerwie nam pracy. Bezdziałnie dalej betonować, zabezpieczając beton przed zamarzaniem.

Żegnamy inżyniera i majstra życząc im sukcesów. Za chwilę, gdy pochylają się znów nad rysunkiem technicznym, nasz fotoreporter uwiecznia ich na taśmie.

Wprost z budowy udaliśmy się do Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1, gdzie przeprowadziliśmy rozmowę z dyr. nac. inż. Marianem Banaszczakiem. Dyrektor wziął do ręki grubą księgę, w której każda strona po rozłożeniu zajęła powierzchnię większą jak ogromny stół. Na każdej stronie inny rysunek budowy. Dokumentację wykonało Biuro Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego w Warszawie. Z tym biurom łódzkiej „Jedynce” dobrze się pracuje. Autorem projektu łódzkiego kombinatu prasowego są inż. arch. J. Romański i inż. arch. A. Szwejkowski.

W pierwszym etapie budowy powstanie drukarnia i wszystkie zabudowania pomocnicze — garaże, które ciągnąć się będą na długości 100 metrów, warsztaty, pralnia, magazyn materiałów łatwopalnych oraz tzw. łącznik, tj. budynek, który połączy drukarnię z wieżowcem wydawnictwa. Dopiero drugi

etap budowy obejmie 11-kondygnacyjny punktowiec z aluminium i szkła, który pomieści redakcję wszystkich łódzkich pism. Dział Ogłoszeń i Reklam, bibliotekę, czytelnię z magazynem książek, pokoje klubowe, sale konferencyjne, bar i kawiarnię.

Dzisiejsza drukarnia mieści się przy ul. Żwirki 17 i liczy sobie ok. 100 lat. Po częściowej modernizacji spełnia rolę Prasnowych Zakładów Graficznych. Mimo trudności lokalowych i ciasnoty, załoga pracuje ofiarnie. Codziennie spod maszyn rotacyjnych wychodzi ok. 500 tys. gazet. W ub. roku pomyślnie wykonano zadania, które gospodarce narodowej dały produkcję wartości ponad 37 mln zł. Wszystko wskazuje na to, że plan na rok bieżący, mimo że podwyższony o trzy procent, będzie nie tylko zrealizowany, ale poważnie przekroczony.

Drukarnia przy ul. A. Czerwonej ma być ostatnim krzykiem techniki. Zainstalowane zostaną tu szybkie nowoczesne maszyny rotacyjne 96- i 64-stronicowe. Łódzkie gazety, m. in. i „Dziennik” będą wtedy docierać wcześniej do rąk czytelnika.

Zakupi się 10 sześciokolorowych maszyn typograficznych. Zainstaluje 24 pięciomagazynowe linotypy. Chodzi o to aby gazety, druki i inne akcydensy były wykonywane szybciej, lepiej i taniej. Całkowite zakończenie budowy drukarni przewiduje się na rok 1972. Koszt budowy tzw. „pierwszego etapu” ma wynieść 254 mln zł, w tym 142 mln przeznaczono na zakup nowoczesnych maszyn.

W. KASPRZAK

P.S. Jutro, o godz. 15. odbędzie się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod ten prasowy kombinat.

Ciekawe! Przeczytaj

GIMNASTYKA DAJANA

Na konferencji prasowej w Tel Awiw'e wystąpił minister obrony Izraela Mosze Dajan.

W kwestii zatopienia okrętu „Eilat” Dajan oświadczył: — „Był to czysty przypadek”. Zapytany o straty izraelskie, poniesione w czasie ostatniej strzelaniny w strefie Kanału Sueskiego — minister stwierdził: — „tylko jeden żołnierz Izraela raniony został w mały palec”. Odnośnie zniszczenia przez Izrael rafinerii w Suezie — skonstatował: — „żołnierze izraelscy szukali najlepszych celów”.

No cóż! Pan minister orze jak może. A w tej orce wszystkiego po trochu: kłamstwa, perfidii, tupetu i głupoty. Na nic jednak ta ekwilibrystyka. Umarli i tak szybko kładą...

„ZENMINZIPAO” O SZOŁOCHOWIE

W centralnym organie KC KPCh „Zenminzipao” ukazał się artykuł analizujący twórczość Szołochowa.

Oto epitety, jakimi obdarzono znakomitego pisarza: — „Wróg dyktatury proletariatu, przeciwnik wojny rewolucyjnej, lokaj imperializmu, zdecydowany kontrewolucjonista, zaciekle propagator rewizjonizmu”.

SMUTNY REKORD

Najwięcej samobójstw w Europy popełnia się w Austrii i na Węgrzech. Absolutny rekord, jeśli chodzi o miasta bije w tej tragicznej dziedzinie Berlin zachodni (38 samobójstw na 100 tys. mieszkańców) i jugosłowiańskie miasto Subotica, leżące tuż przy granicy węgierskiej.

Z ZEYDLER-ZBOROWSKI ZAGZĘŁO SIĘ W SOBOTĘ

Kiedy skrzypnęły drzwi celi, nie poruszył się ani nie otworzył oczu. Po chwili spytał drewnianym, apatycznym głosem: — Czego pan chce?

Natorski przyjrzał się temu dogorywającemu człowiekowi, który stracił nadzieję. Zrozumiał, że jeżeli nie uda mu się wskreszyć w nim pragnienia walki o życie, to wszystko na nic. Sam jeszcze nie wiedział jak ma wyglądać ta walka, ale nie miał zamiaru z niej rezygnować. Usiadł obok na taborecie.

— Chce pan papierosa? — spytał. Warys poruszył się niecierpliwie. — Nic nie chcę! Nic nie chcę! Niech mnie pan zostawi w spokoju. Zostawcie mnie już raz w spokoju! Pozwólcie mi umrzeć! Odwrócił się twarzą do ściany i znowu leżał milcząc i nieruchomo. Natorski dotknął jego ramienia. — Przyszedłem z panem porozmawiać. Sądzę, że może mi pan poświęcić dziesięć minut.

Warys zerwał się gwałtownie i usiadł na przycy.

— Po co to wszystko? Po co pan mnie jeszcze męczy? Przecież i tak to nic nie pomoże. Przecież i tak mnie powieszają. Niech się to już raz stanie. Mam dosyć.

Natorski podał mu papierosinę. — Niech pan mimo wszystko zapał. To panu dobrze zrobi. I niech pan się postara trochę opanować. Porozmawiajmy spokojnie.

Warys zaczął się śmiać. — Ha, ha, ha! „Porozmawiajmy spokojnie”? To dobre. To znakomite. Panu łatwo jest rozmawiać spokojnie, bo to nie pana skazano na śmierć. Zostawmy to panie mcecnasie, Niech pan wymaże z pamięci swojego klienta, który się nazywał Robert Warys. Ten człowiek już właściwie przestał żyć. Nie ma sensu wracać ciągle do spraw, których naprawić nie można.

Natorski był zadowolony. Warys krzychał, a to już było bardzo dużo. Najgorsza to ta ponura, milcząca rezynacja.

— Przyszedłem, żeby panu zakomunikować, iż wznoszę o rewizję procesu.

— Czy to warto? Przecież i tak nikt nie uwierzy, że ja jej nie zabitem.

— Niechże pan wreszcie otrząśnię się z tej apatii — zniecierpliwiał się Natorski. — Przez cały czas trwania procesu był pan tak zadowolony, że rzeczywiście robił pan wrażenie po kutującego grzesznika. Tyle razy tłumaczyłem panu, że taka postawa robi fatalne wrażenie na sędziach. Tak nie można. Trzeba walczyć. Trzeba, żeby wszyscy wokół pana byli przekonani o pańskiej niewinności. Nie mogę pojąć dlaczego panu tak się spieszy na szubienicę. Niechże pan pomyśli o swojej żonie.

Ciemne oczy Warysa zapłonęły. Blade policzki pokryły się ceglastymi rumieńcami.

— Pytała się o mnie?

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Melodie ludowe. 8.49 „Drogi rozwoju myśli ludzkiej”. 9.00 „Amik” — słuch. 9.20 Utwory kompozytorów baroku. 10.00 „Kiedy ptaki odleciały” opow. 10.20 Koncert rozrywkowy. 11.00 „Coraz przędź” montaż radiowy. 11.30 Z oper i dramatów muzycznych. 12.05 Wład. 12.10 Na swojską nutę. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 Wiecej, lepiej, taniej. 13.00 „Dziecioty z osikowej dziupli” opow. 13.20 Z muzyki francuskiej. 14.00 „Nlepszony gość” opow. 14.30 „Zagadki muzyczne”. 15.00 Wład. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 „Amatorskie ze zwoły przed mikrofonem”. 16.05 „Non-stop Studia Rytm”. 16.20 „Radiostopem po morzach, lafach i oceanach”. 16.30 „Ciekawe książki”. 16.40 Studio Propozycji. 17.00 „O krok od maszyny”. 17.30 Muzyka do tańca. 17.55 Wład. 18.00 Tematy mistrzów w muzyce rozrywkowej. 18.45 Kurs jez. franc. 19.00 „Z księgarskiej lady”. 19.10 Wpływ Rewolucji Październikowej na losy świata. 19.30 Najnowsze płyty. 20.00 Wład. 20.30 Wiecej literacko-muzyczny. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wład. sportowe. 23.12 Chwila muzyki. 23.15 Koncert rozrywkowy. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 „Osiem godzin

„Tylko” 55 proc. smoły nikotynowej będą polykać palacze japońscy

Naukowe stwierdzenie, iż palenie tytoniu wiele szkodzi wie odbija się na zdrowiu człowieka, wydanie zintensyfikowało poszukiwania środków zmniejszających niebezpieczne skutki tego nałogu. Szuka się więc nieszkodliwych zamiastek tytoniu, próbuje usunąć z liści tytoniowych szczególnie groźne składniki i eliminować w ochronie tytoniu przed szkodnikami środki chemiczne.

Cl, którzy nie potrafią lub nie chcą zrezygnować z palenia, mogą mieć poza tym wszystkim także nadzieję na bardziej skuteczne filtry papierosowe. Po niedawnych amerykańskich doniesieniach na ten temat, ukazał się komunikat japoński. Naukowcy tamtejsi pracują obecnie nad nowym filtrem papierosowym, który — jak wykazują dotychczasowe próby — działa o wiele skuteczniej niż filtry tradycyjne. Papierosy z nowym filtrem ukażą się w Japonii podobno jeszcze przed testowaniem przyszłego roku po cenie niewiele wyższej niż cena obecnych gatunków papierosów z filtrami.

Jak podaje Japan Monopoly Corp., wyłączny krajowy producent wyrobów tytoniowych, nowy filtr robiony będzie z „silnie spolieryzowanej substancji”. Wychwytuje on z dymu papierosów 45 proc. smoły nikotynowej, podczas gdy tradycyjne filtry octanowe tylko 30 procent.

— Oczywiście. Widuję ją codziennie. Jest w rozpacz.

— Dlaczego tu do mnie nie przyjdzie?

— Bo ja jej na to nie pozwalam.

— Pan?

— Oczywiście. Cóż pan sobie wyobraża, że dopuszczę do tego, żeby żona oglądała pana w takim stanie? Chudy, wymierzony, wygłodzony, brudny, nie ogolony. Nie, nie, widzenie z żoną zorganizuję panu nie wcześniej, aż się pan odzwężnie z tej apatii, aż pan odnajdzie w sobie pragnienie życia i pragnienie walki o życie. Niechże pan zrozumie, że ja cały czas opowiadam pańskiej żonie o bohaterskiej postawie jej męża. Ona wierzy w pana i nie można jej zawieść, pokazać jej człowieka, który niczego już nie pragnie poza szubienicą.

Warys wstał i, ścisnąc sobie oburącz głowę rękami, zaczął chodzić po celi.

— Czego pan chce ode mnie? Czego mnie pan męczy? Co ja mam robić? Co ja mam robić?

— Przede wszystkim musi się pan ogolić — powiedział Natorski. — Następnie trzeba, żeby się pan umył i przystroic ubrał. Otrzyma pan z domu zmianę bielizny i garnitur. Wszystko już załatwione. W dalszym ciągu programu zje pan dobry obiad, który przysłał panu z Rarvasu. Kieliszek czerwonego wina dobrze panu zrobi. I od dziś koniec z tą głódówką i ogólną abnegacją. Będzie się pan solidnie odżywiać, będzie się pan golił i dbał o swa powierzchność. Dopiero po kilku dniach, jak już pan więcej więcej wróci do formy, przyprowadzę pańska żonę.

na dobę” aud. 8.55 Nastrojowe melodie. 9.40 Rep. literacki pt. „List gończy”. 10.00 Wład. 10.05 Fr. Liszt — Symfonia. 10.50 „Maria Curie” fragm. 11.10 „Pośpiech w gospodarstwie domowym”. 11.20 Koncert żyweń. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Liryczny koncert. 13.00 (L) Komunikaty. 13.05 Reportaż. 13.20 Kwadrans muzyki. 13.35 (L) Wybitni soliści. 13.50 (L) „Domani ków wzorem dla innych” rep. 14.00 Muzyka polska. 14.25 Rep. T. Zimeckiego. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Kwadrans melodyj. 15.15 Utwory skrzypcowe. 15.30 „Uczymy się recytować”. 16.00 Wład. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Po pierwszy ogólnopolskim konkursie organowym w Warszawie. 17.01

TELEWIZJA

11.55 Język polski (kl. XII) „Dante”, „Petrarka” (W). 12.55 Uroczyste odsłonięcie pomnika Lenina na Kremlu (Moskwa — at.). 15.45 Program dnia (L). 15.50 Fizyka II roku. „Fale dźwiękowe” (Gdańsk). 16.25 Fizyka II roku. „Ultradźwięki” (Gd.). 16.55 Dziennik (W). 17.00 „Ekran z bratkiem”. W programie m. in. — rep. filmowy „Chłopcy z Karłowic”, film z serii: „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa” (V) (W). 18.05 „Rzeka” — program ekonomiczny (W). 18.30 Łódzkie wiadomości dnia (L). 18.45 Gawęda muzyczna prof. Stefana Ślezińskiego (W). 19.20 Dobranoc (W). 20.05 „Kozacy znad Angary” (W). 20.30 „Kabina nr 9” — film prod. radz. (W). 21.10 „Koncert na skrzypki weselne” — film prod. pol. (W). 22.35 Dziennik (W). 22.50 Program na jutro (W). 22.55 Fizyka II roku (powtórzenie Gdańsk). 23.30 Fizyka II roku (powtórzenie Gdańsk).

W dniu 31. X. 1967 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku lat 36, nasz nieodżałowany mąż, ojciec i syn

dr Tadeusz Matysiak

LEKARZ GINEKOLOG
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada br., o godz. 15 ze Szpitala Miejskiego w Tomaszowie Maz., o czym zawiadamiamy porażeni w żalu

ŻONA, CÓRKA, MATKA, RODZENSTWO I RODZINA

Meża Henryka

Wyraży głębokiego współczucia Koleżance ALFREDZIE JAKUBOWSKIEJ z powodu nagłej śmierci

Pogrzeb odbędzie się w dn. 2. XI. 1967 r., o godz. 15 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

Warys przestał chodzić i odjął ręce od głowy.

— Dziękuję, mcecnasie. Jest pan porządny chłop. Ale... ale przecież to wszystko na nic się już nie zda. Po co się ludzić Pan sam wie, że...

— Chwileczkę — przerwał mu Natorski. — Chwileczkę, jeszcze nie skończyłem. Kiedy pan już doprowadzi się trochę do psychofizycznego porządku, kiedy pan będzie ogolony, umyty i najedzony, wtedy zaczniemy się zastanawiać nad tym, jakie wnałeż nowe okoliczności, które pozwoliłyby nam na wznowienie procesu. Oczywiście zawsze można wznović proces powołując się na jakieś nieścisłości proceduralne czy też na wadliwie prowadzone śledztwo. Aczkolwiek w danym wypadku śledztwo prowadził kapitan Downar, a to jest niezły fachowiec. Zawsze jednak do czegoś można się przycznieć. Nie o to jednak chodzi. Musimy wspólnie zastanowić się nad takimi okolicznościami, które mogłyby rzeczywicie rzucić nowe światło na całą sprawę. Rozumie pan? Musimy znaleźć nowe okoliczności.

Warys usiadł na przycy i wyciągnął rękę po papierosa.

— Dajmy temu spokój, panie mcecnasie. Jakież tu mogą być nowe okoliczności? Przecież to wszystko już było wertowane po sto razy. Co tu można wymyślić? Ja wiem, że pan chce mnie pocieszyć i bardzo jestem za to panu wdzięczny, ale doprawdy nie ma sensu już tym się zaimować.

Natorski potrząsnął głową.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo — Łódź, Piotrkowska 96. Telefon: centrala 293-00. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 343-80, kulturalny i „Panorama” 223-05, Redakcja nocna 279-76. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na 1968 rok można zaprenumerować „Dziennik Łódzki” (cena — 156 złotych rocznie), przesyłając należność pocztą, na blankiecie PKO na adres: „Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Ograniczoną ilość egzemplarzy można zaprenumerować również u Histonosy i w urzędach pocztowych. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do